Anna Gąsienica-Byrcyn, Nocą

nie pamiętam kiedy wiosną
ale wiem ze były ciepłe, jasne dni
wiem ze nigdy nie byliśmy sami
lecz wszystko co pamiętam jesteś ty

klub sie w zmieniał w park
kładłam rękę na twój kark
rozmów nigdy było dość
każdy wydech słów był wart
romantyczny był to film
czemu taśmę zrywasz w nim
kiedy w żyłach zaczynała płynąc krew

no ci się zrywam
Ja do ciebie pragnę biec
Nie potrafię tak po prostu puści cię
ta perspektywa ze już nie spotkamy się
niepokojem razi
już nie mam szans na sen

nie chce wiedzieć
chociaż mówią prawda
leczy, wyzwala coś
nie chce zderzać mojej prawdy z twoją
wiem nadchodzi nieuchronny cios

nie potrafisz twarzą w twarz
nie przeczytam tego z kart
z rozmów ciszy został ślad
dzień już wdechu nie jest wart
romantyczny był to film
czemu taśmę zrywasz w nim
kiedy w żyłach zaczynała płynąc krew

no ci się zrywam
Ja do ciebie pragnę biec
Nie potrafię tak po prostu puści cię
ta perspektywa że już nie spotkamy się
niepokojem razi
nie mam szans na sen

a jeśli tego słuchasz
nie przewidziałeś tego w ruchach
ze z planszy tak po prostu zmiecie mnie
pamiętaj ze cierpliwy piosnek póki żywy
w królową znów do walki zmienia się

no ci się zrywam
Ja do ciebie pragnę biec
Nie potrafię tak po prostu puści cię
ta perspektywa że już nie spotkamy się
niepokojem razi
nie mam szans na sen